

## **SPIRYTYZM JEST DEMONIZMEM**

*"Także aniołów, którzy nie zachowali pierwszego stanu swego, ale opuścili mieszkanie swoje, na sąd dnia wielkiego związkami wiecznymi pod chmurą zachował" (Juda 6)*

NA ogół nie wierzy się obecnie w naukę biblijną, mówiącą, że atmosferę ziemską nawiedzają złe duchy. W wyniku takiego braku wiary tysiące ludzi mających dobre intencje coraz łatwiej wpada w sidła tych złych duchów. Zwyczajną metodą postępowania jest rozbudzanie ciekawości. Wówczas następuje pogoń za wiedzą, poszukujący dostaje się pod wpływ bardzo podobny hipnozie, popychający go do dalszych poszukiwań.

Czasami ciekawość bywa pobudzana przez zewnętrzne zmysły na seansach spirytystycznych, lub gdy jest używana tablica z alfabetem, celem uzyskiwania odpowiedzi na takich seansach, itp. Innym razem jest to sprawą stukającego ducha albo też może się to stać przez szept do ucha, który jest niesłyszalny dla innych. W innych znów przypadkach wiadomość przychodzi przez znajdujące się w transie media. Mówi się, że są to kontakty ze zmarłymi ludzkimi istotami, podczas gdy w rzeczywistości jest dziełem diabłów. Już to samo w sobie nadaje takiemu nawiązywaniu kontaktów specjalny urok. Ludzie czują się zaszczyceni, że zostali wybrani przez zmarłych, i że są w stanie porozumieć się z nimi. Ciekawi informacji dotyczących życia pozagrobowego zapominają, że od dzieciństwa ich uczono, że święci zmarli są daleko w niebie, a bezbożni zmarli są daleko na mękach.

Jak całkowicie się o tym zapomina pokazuje list pochodzący od pewnej katoliczki. Ona w nim opowiada, jak to po raz pierwszy otrzymała moc jasnowidzenia - dar słyszenia i widzenia tego, czego inni widzieć i słyszeć nie mogli. To z kolei pozwoliło jej porozumieć się ze złymi duchami, z upadłymi aniołami. Ci ostatni przedstawili się jej jako współmieszkańcy czyścica, którzy przyszli

do niej po pomoc. Naprzykrzając się jej w modlitwach, coraz bardziej podporządkowywali ją swej kontroli. W ostatniej chwili uratowało ją przestudiowanie niektórych pism Prawdy. Od tamtego czasu ćwiczyła swą wolę i modlitwy broniące ją przed jakąkolwiek społecznością z demonami.

### **Wyrafinowane metody używane przez demony**

Nierzadko duchy te uosabiają Niebiańskiego Ojca i Chrystusa, nalegają na częstsze modlitwy, oskarżają o grzech, zalecają czytanie Pisma Świętego, itp. Okazuje się, że ma to na celu zdobycie większego zaufania i rozluźnienia woli u wybranych ofiar. Dopiero później czynione są nieczne propozycje. Biblia jest wyszydzana a modlitwa wyśmiewana, itp. Jeśli wówczas osobnik boi się i stara się przełamać hipnotyczny łańcuch, złe duchy wyśmiewają się z niego, a czasami mówią mu, że wkrótce będą go mieć całkowicie w swej władzy i na zawsze będą go prażyć w ogniu. Jeśli osoba taka usiłuje się modlić, wkraczają i przerywają jej mówiąc, że Bóg teraz i tak jej nie wysłucha, że odeszła zbyt daleko, itp.

W niektórych wypadkach sprawy zachodzą tak daleko, że następuje całkowite załamanie ludzkiej woli i duchy całkowicie opanowują swe ofiary, niemądrze wykorzystując ich ciała. Czynią je podłymi, czasem nieźrównoważonymi umysłowo, aż ostatecznie zyskują opinię niebezpiecznych jednostek i osadzani są w szpitalach dla umysłowo chorych. Nie twierdzimy, że wszyscy chorzy umysłowo opanowani są przez demony, ale zgodnie z doniesieniami, połowa mieszkańców szpitali dla umysłowo chorych jest opanowana przez demony, które w nich wstępują kierując ich wolą. Bóg przez Swoje Słowo przestrzegł Swój lud przed takimi złudzeniami. Pozwalając niektórym pomimo tego wpaść w te sidła, daje On nam po prostu wielką lekcję, a mianowicie, pokazuje okropne rezultaty nieposłuszeństwa i lekceważenia Bożego Słowa.

### **Doktryny demonów**

Święty Paweł opisując nasze czasy, jako jeden z wyróżniających je znaków wymienia fakt interesowania się przez wielu ludzi tymi zwodniczymi duchami, których nauki i praktyki oddalają od Boga. Apostoł podaje również wiadomość, że przez te zwodzące duchy wielu zacznie wyznawać doktryny demonów, diabelskie nauki (1 Tym. 4:1). Jest to smutna refleksja, że we wspaniałych czasach oświecenia najbardziej światłe jednostki stają się wyznawcami najstraszniejszej doktryny uczącej o życiu pozagrobowym - o wiecznych mękach.

Demoniczną doktryną jest z pewnością taka doktryna, która twierdzi, pozbawiając tym samym czci imię Boga, że 999 osób na 1.000 będzie wiecznie torturowanych, bądź to z powodu Boskiej niekompetencji w przygotowaniu dla nich lepszych zarządzeń, bądź też dlatego, że Bóg postanowił już i zarządził tak przed aktem stworzenia. Ta demoniczna doktryna podbiła w niewolę wielu godnych szacunku ludzi, którzy pogardzaliby sami sobą, gdyby mieli stworzyć taki plan, jaki przypisują Bogu.

Dzięki Bogu, że nie odległy jest już czas, gdy te zwodnicze duchy zostaną całkowicie związane i ograniczone, tak aby nie zwodziły już więcej ludzkości. Ale oszustwa już tak długo panują nad biedną ludzkością, że jest ona w dużym stopniu pod ich kontrolą. Fałszerstwo, które doprowadziło do wszystkich obecnych błędów, to pierwsze kłamstwo szatana, wypowiedziane do naszych rodziców w Edenie. Tam przekręcając słowa wypowiedziane przez Boga, szatan rzekł: "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie" (1 Mojż. 3:4). I od tamtej chwili przez 6.000 lat szatan razem ze swymi wszystkimi upadłymi aniołami działał zgodnie z tą linią. Jego poselstwo "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie" mówi, że kiedy wydaje się, iż człowiek umiera, to staje się on bardziej żywy niż przed śmiercią.

Za sprawą błędu, że umarli żyją, szatan i upadli aniołowie wpoili całemu światu nonsensowny, pogański i pozostający w sprzeczności

z naukami Biblii przesąd, nauczający o niebie, czyścicu i piekle. Katolicy modlą się za tych, którzy idą do czyścica, aby pomóc im wydostać się stamtąd. Protestanci nie modlą się o to, ponieważ większość z nich wierzy, że garstka świętych idzie bezpośrednio do nieba, a nieświęci są skazani bezpośrednio na wieczne męki. Jeśliby można całkowicie usunąć z naszych umysłów i wierzeń to wielkie kłamstwo, którym szatan najpierw uwiódł Matkę Ewę i uśmiercił naszą rasę (Jan 8:44), oznaczałoby to religijną reformację zarówno katolików, jak i protestantów, powrót do Biblii i wyzwolenie się spod dominacji i zakłamania zwodniczych aniołów, aniołów upadłych, które uosabiają ludzi żywych i umarłych.

### **Przyczyna potępienia aniołów**

Jak dowiadujemy się od tych, którzy pełnili kiedyś rolę medium spirytystycznego, dążeniem spirytyzmu jest rozpowszechnianie nieczystości i zmysłowości. Pozostaje to w całkowitej zgodzie z wypowiedziami Pisma Świętego na temat grzechu, z powodu którego upadli aniołowie zostali po raz pierwszy potępieni. Święty Juda (6,7) i Święty Piotr (2 Piotra 2:4) przedstawiają pokrótce upadek aniołów, którzy "opuścili mieszkanie swoje" i "nie zachowali pierwszego stanu swego." Obaj Apostołowie wspominają tę okoliczność w związku z odczuwaniem pożądlivosti przez człowieka.

Historia upadku aniołów podana jest w skrócie w 1 Mojż. 6:1-4. Kiedy człowiek popadł w grzech, Bóg pozwolił świętym aniołom porozumiewać się z ludźmi. A ponieważ oko ludzkie nie jest w stanie oglądać istot duchowych, Bóg pozwolił aniołom materializować się. I tak, na przykład, mamy zanotowany przypadek aniołów, którzy odwiedzili Abrahama na równinie Mamre, dla których on nagotował cielę na wieczerzę. W 1 Mojż. 18 czytamy, że po zmaterializowaniu się, aniołowie wyglądali jak zwykli ludzie, i za takich uważał ich Abraham, ponieważ z nim jedli i rozmawiali. Dopiero później Abraham dowiedział się, że byli to

niebiańscy goście. Inni także spotkali się z podobnymi atakami materializacji, na przykład, Lot, Jakub, Balaam, Gedeon, Dawid, Zachariasz, Maria, Piotr i inni.

Tak się sprawa miała ze wszystkimi aniołami przed potopem. Oni mogli się materializować i być widzialni podobnie jak ludzie w każdym sensie tego słowa. Zapis (1 Mojż. 6) pokazuje, że niektórzy odczuwali pożądliwość. Czytamy w wierszu 2, "Wisząc synowie Boży córki ludzkie, iż były piękne, brali je sobie za żony, ze wszystkich, które sobie upodobali". Aniołowie posiadali moc i wiedzę wyższą niż człowiek, postępowali jak panowie sprawując władzę nad ludźmi, którzy byli nieodwołalnie skazani na posłuszeństwo względem nich. Rezultat przedstawiony jest w kilku słowach. Jak nam wiadomo, dzieci z tego nieprawego związku, były olbrzymami w porównaniu ze zwykłymi członkami naszej rasy. Były one nie tylko olbrzymami pod względem budowy fizycznej, ale też pod względem intelektualnym - "będąc mężami sławnymi". Biedna ludzkość nie mogła z nimi współzawodniczyć. W wyniku tego cała ziemia napelniła się walkami i sporami oraz praktykami przesiąkniętymi grzechem i pożądliwością, aż Bóg stwierdził, że każde ludzkie serce napelniło się ciągłym myśleniem o tym, co złe.

### **Noe "doskonałym był za wieku swego"**

Bóg przewidział, to wszystko i przygotował pierścień wodny, który otaczał pierwotnie ziemię, podobnie jak obecnie pierścienie otaczają Saturna, i w każdej chwili mógł spowodować potop, niszcząc w ten sposób grzesznych ludzi i zrodzone z człowieka potomstwo aniołów. Tylko Noe i jego rodzina okazali się godnymi zachowania życia, dając początek nowej ludzkości w potopie. Biblia, w związku z rodziną Noego stwierdza, co następuje "Noe doskonałym był za wieku swego". Był on właściwie zrodzony lub spleciony, podobnie jak i jego dzieci. W jego rodzinie nie było żadnych śladów lub domieszek natury anielskiej. Nasuwa się tu bezpośredni wniosek, że pozostała część ludzkości była

zdegradowana pokusami tych upadłych aniołów, iż nie nadawała się do życia. Cały rodzaj ludzki uległ korupcji.

Oczywiście upadli aniołowie nie zostali zniszczeni w potopie, ponieważ nie tylko posiadali moc materializacji, ale również moc dematerializacji. Jednakże właśnie w tym czasie, wszyscy upadli aniołowie zostali "związkami wiecznymi pod chmurą zachowani" (Juda 6), to znaczy uwięzieni bez zezwolenia na ponowne materializowanie się w świetle dnia, a stan ten ma ich obowiązywać aż do "sądu dnia wielkiego". Łańcuchy ograniczające ich nie są natury materialnej, ale mają wystarczającą siłę, aby ich zamknąć w sferze atmosfery ziemskiej, gdzie mogą się swobodnie poruszać jak chcą, pomimo łańcuchów i niemożności materializowania się w świetle dziennym. Wydaje się, że przekaz Pisma Świętego w tym względzie daje nam do zrozumienia, że pod koniec obecnego Wieku Ewangelii, tuż przed rozpoczęciem Nowej Dyspensacji, te złe duchy otrzymają pozwolenie na rozerwanie do pewnego stopnia swych łańcuchów i ukazywanie się jako istoty ludzkie w świetle dziennym, co ma związek z obecnym czasem wielkiego ucisku, występującego ze zmianą dyspensacji.

### **Zakres działania demonów**

Oddzieleni od Boga i świętych aniołów i pozbawieni możliwości przybierania ludzkiej formy, grzeszni aniołowie mieli prawdopodobnie straszne doświadczenia w ciągu tych minionych 4.400 lat. Nie można się bowiem spodziewać stanu prawdziwej szczęśliwości pośród tych, którzy zostali oddzieleni od Boga. Gniew, złość, nienawiść, spory i inne działania diabła nie dają się pogodzić z miłością, radością i pokojem, które przynależą jedynie do świątobliwości (Gal. 5:19-23).

Nie dziwny się więc, że żyjąc w takich warunkach, upadli aniołowie szukają towarzystwa ludzkiego. Znajdując się pod kontrolą szatana jako zwierzchnika lub księcia diabłów (Mat. 9:34),

upadli aniołowie, naśladowali go rozpowszechniając jego pierwsze kłamstwo - "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie". Wyczarowali oni w umysłach ludzkich obraz pogańskiego piekła i czyśćca, w które wierzą katolicy i najgorszy ze wszystkich błędny obraz protestantów, którzy wierzą w okropne i niekończące się męki obejmujące wszystkich z wyjątkiem garstki świętych.

Powyższe demoniczne doktryny przyczyniły się do wzrostu przepaści między Bogiem i ludzkością, czyniąc Biblię, nowinę Bożej miłości, księgą terroru, księgą, którą człowiek miast miłować, usiłuje znieść traktując jako amulet zapewniający możliwie najzimniejsze miejsce w czyśćcu lub ucieczkę od wiecznych mąk. Możemy śmiało powiedzieć, że wszystkie fałszywe doktryny chrześcijaństwa, pojawiające się we wszystkich wyznaniach wiary "Wieków Ciemnych", są doktrynami demonicznymi, zanieczyszczającymi nasze umysły, śpiewniki, wyznaniowe wierzenia (credo), itd.

Dziękujemy Bogu, że światło Nowej Dyspensacji przynosi nam obecnie początkowe błogosławieństwa, uwalniając nas po części od ciemności. Uświadomienie sobie prawdziwej ceny za grzech - ceną tą jest śmierć (Rzym 6:23), to znaczy, przerwanie życia, a nie wieczne męki - jest jednym z najważniejszych zarysów związanych z naszym oświeceniem. Z chwilą, gdy dowiedzieliśmy się, że umarli są naprawdę umarłymi i, jak to potwierdza Biblia, o niczym nie będą wiedzieli (Kazn. 9:5,10) aż do chwili zmartwychwstania, z tą chwilą zaczynamy dostrzegać piękno Boskiego planu - potrzebę śmierci Chrystusa, konieczność Jego Wtórego Przyjścia, konieczność założenia Jego Królestwa, niezbędność zmartwychwstania, konieczność szansy dla całej ludzkości, która umożliwi jej przyjscie do jasnego zrozumienia wielkiej prawdy odkupienia przez drogocenną krew i ostatecznie dzięki łasce Bożej stworzenie człowiekowi sposobności otrzymania życia wiecznego - bądź to podczas Wieków Ewangelii jako Nowym Stworzeniom objętym "wysokim powołaniem" (Żyd. 3:1), które staną też podczas

Nowej Dyspensacji, kiedy to nastąpi ogólne zbawienie świata, nadające wszystkim jednostkom ludzką doskonałość i możliwość zamieszkania w ziemskim Raju.

### **Wykorzenie demonów**

Nasz wielki Wybawiciel wykazał Swą moc przez akt wypędzania demonów z ciał tych, którzy zostali opętani. Dalej dowiadujemy się, że Jezus zlecił Apostołom, aby leczyli każdy objaw choroby i wypędzali nieczyste duchy (Mat. 10:1). Co jak wiemy oni czynili; podano nam wiele przekazów opisujących przykłady takich czynów, które w ilustracji przytaczamy. Pewien człowiek o władnięty był przez cały legion złych duchów. Nic dziwnego więc, że biedak oszalał. Ale gdy zostały one z niego wypędzone, człowiek ten zaczął się ponownie ubierać pozostając przy zdrowych zmysłach, a nawet został uczniem (Łuk. 8:26-36). Święty Paweł i Syła przeszli doświadczenia z pewną nawiedzoną, młodą kobietą, która wróżyła, przepowiadała przyszłość posługując się mocą, pochodzącą od złego ducha, który ją nawiedził. Tak jak złe duchy rozpoznały Jezusa i zawołały "Znamy cię, tyś jest, Jezus", tak ten duch poznał Apostołów i zawołał za nimi, posługując się ustami owej młodej kobiety, "Ci ludzie sługami są Boga najwyższego, którzy nam opowiadają drogę zbawienia" (Dz.Ap. 16:16-18). Zarówno Jezus jak i Apostołowie z niechęcią przyjęli świadectwo demona i rozkazywali owym złym duchom opuścić swe ofiary.

Pismo Święte wskazuje, że pod koniec Wieku Ewangelii będzie zauważalny zaskakujący wzrost aktywności pośród upadłych aniołów. Sam Mistrz (Mat. 24:24) potwierdza, że formy zwodzenia będą niezmiernie wyrafinowane. Jednakże, dzięki użyciu Pisma Świętego przez Boga dla wzmocnienia Jego ludu i ze względu na wykorzystanie tego ludu przez Niego do wzajemnego budowania się w najświętszej wierze, lud Boży będzie w stanie wytrwać w "ten dzień zły" (Efez. 6:13), pomimo czyhających na niego siideł i zwodniczych błędów. Ani upadli aniołowie, ani zwierzchności, ani



moce nie będą w stanie odłączyć ludu od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie (Rzym. 8:38,39).

### **Okres większej wolności dla demonów**

Sądząc na podstawie Pisma Świętego nie powinniśmy być zaskoczeni, jeśli obecnie, pod koniec Wieku Ewangelii, upadli aniołowie zostaną do pewnego stopnia uwolnieni z Boskich ograniczeń i będą mogli się materializować w dziennym świetle, ucieleśniając nie tylko umarłych, ale czasami ucieleśniając nawet żywych. Duchy i media twierdzą, że takie rzeczy już się zaczęły i prawdopodobnie w niedługim czasie będą się odbywały na szeroką skalę. Lud Boży, uciekając się z zaufaniem i bez skrępowania pod Boski nadzór, powinien zachować czujność, stawiając opór wszystkiemu, co ma łączność ze spirytyzmem, okultyzmem i hipnotyzmem. Powinien też przestrzec w tym względzie swych przyjaciół. Wielu naukowców i pisarzy daje się pochwyć w sidła tych kłamiących duchów, określając ich dzieła i moce mianem zjawisk psychicznych. Są oni błędnie przekonani, że demony, starające się nawiązać kontakty, to umarli ludzie.

Dzięki Bogu, że zbliżamy się do czasów, gdy szatan będzie całkowicie związany (Obj. 20:1-3), a każdy zły wpływ zupełnie ograniczony. Nie tylko nastąpi wtedy całkowite oczyszczenie ze wszystkich cielesnych obsesji, ale sięgające głębiej oczyszczenie i uwolnienie od demonicznych doktryn.

### **Aniołowie a upadek człowieka**

Omówiliśmy dotąd pewne zagadnienia dotyczące złych aniołów, dochodząc do wniosku, że oni ulegli kwasowi grzechu, który po raz pierwszy wprowadził szatan przez swą pychę oraz nieposłuszeństwo i następnie był praktykowany i rozwinięty przez nieposłuszeństwo człowieka i jego odpadnięcie od Boskiej łaski. Niektórzy mieliby chęć zapytać dlaczego piszemy o aniołach i ich

upadku? Dlaczego nie ograniczymy naszych rozważań do człowieka? Odpowiadamy, że, jak to wiedzieliśmy, upadek człowieka był związany z upadkiem aniołów i od tego czasu upadli aniołowie znacznie przyczynili się do dalszego umysłowego, moralnego, religijnego i fizycznego zepsucia człowieka. Święty Paweł nie był w błędzie, gdy stwierdził "Nie mamy [jedynie] boju przeciwko krwi i ciału, ale przeciwko księstwom, przeciwko zwierzchnościom ... przeciwko duchowym złościom, które są wysoko" (Efez. 6:12).

Zdajemy sobie sprawę, że wielu będzie skłonnych śmiać się z tego, co określamy jako przesąd -- mianowicie, że upadłe istoty duchowe są w bliskiej odległości od ludzi stanowiąc stałą, zwodzącą, zastawiającą sidła i przeciwstawiającą się Bogu i Prawdzie moc zła. Nasza znajomość spirytyzmu pochodzi przede wszystkim z Biblii, ale jest też w znacznym stopniu poparta świadectwem wielu tych, którzy uwolnili się z niewoli spirytyzmu -- znaczna ich liczba pełniła uprzednio rolę mediów spirytystycznych. Powinniśmy więc przyjąć opisy Biblii w całości, albo też je w całości odrzucić. Powinniśmy starać się nieustannie, aby tak nasze własne myśli, słowa i postępowanie, jak i innych, pozostawały w pełnej zgodzie z Boskimi wskazówkami podanymi w Biblii. Wierzmy, że każda odmienna postawa będzie w najwyższym stopniu niebezpieczna.

### **Błuznierstwo demonów względem Boga**

Biblia nazywa upadłych aniołów demonami - w Biblii A.V., przełożone zostało jako diabły. Te właśnie demony, a nie naszych przodków, obarczamy odpowiedzialnością za przekreślenie prawdziwego poselstwa Ewangelii. Myśl ta poparta jest przez Apostoła, który określa ich podstępne nauki "naukami diabelskimi" (1 Tym. 4:1). Demony wszelkimi sposobami starają się przedstawić ciemność jako światłość a światłość jako ciemność. W krytykowanych obecnie doktrynach średniowiecza, demony bluźniły przeciwko Bogu nauczając że przygotował On miejsce

tortur, przewidując wieczne męki dla prawie całego rodzaju ludzkiego - wszystkich z wyjątkiem wybranych - który wydany będzie w ręce ognioodpornych diabłów z widłami. I w ten sposób umysł ludzki odwrócił się w strachu od Wszechmocnego, nabierając przekonania, że szatan i jego towarzysze przebywają w jakimś odległym miejscu.

Obecnie, gdy nastąpiło większe oświecenie a ludzkość przekonuje się stopniowo, że teoria o miejscu wielkich, wiecznie trwających mąk okazała się oszustwem, demony będą usiłowały pociągnąć poszukujących prawdy w przeciwnym kierunku, przekonując ich, że skoro miejsce wiecznych tortur nie istnieje, nie ma też demonów. Ale Biblia niezmiennie poucza nas, że demony są w pobliżu nas, w naszej atmosferze i będą mieć nad nami władzę w takim stopniu, w jakim my pozwolimy woli poddać się wpływowi ich sugestii a rozumowi wpływowi grzechu. Święty Paweł daleki jest od twierdzenia, że szatan się od nas oddala, głosi natomiast, że Szatan wędruje po ziemi patrząc kogo mógłby pożreć, a zastępy jego upadłych aniołów stanowią obecnie moc czyniącą zło po całej ziemi (1 Piotra 5:8; Efez. 2:2). Podobnie też Jezus każe nam się modlić, "Wybaw nas od złego", stwierdzając, że szatan był "mężobójcą od początku, i w prawdzie nie został" (Jan 8:44).

Święty Piotr stwierdza, że w czasie Potopu upadli aniołowie byli "strąceni do piekła" (tartarosas). Rzeczownik tartarus nie jest użyty w Biblii, natomiast jest raz użyta w Biblii forma czasownikowa tartaroo jako jego pochodna (2 Piotra 2:4), jednak wersja strąciwszy ich do piekła jest błędnym tłumaczeniem. Mianem tartarus Grecy określali więzienie dla złych duchów. A więc czasownik tartaroo oznaczałby uwięzić. Według Biblii, demony zostały uwięzione w atmosferze ziemskiej, gdzie zamknięto je jak w więzieniu, miejscu lub warunkach odosobnienia i w niej (atmosferze ziemskiej) mogą się pojawiać jedynie w ciemnościach (Efez. 2:2; Mat. 12:24-27; Efez. 6:11,12; 2 Piotra 2:4; Juda 6).

## **Szatan wielkim przeciwnikiem Boga**

Samo słowo szatan znaczy przeciwnik, w tym wypadku Boga, i on właśnie na takie miano zasługuje, ponieważ ten, który był uprzednio znany jako Lucyfer (Jutrzenka) wystąpił przeciwko Bogu i przeciwko każdemu zarysowi Boskiego Planu (Izaj. 14:12-14). Wszechmogący mógł zawsze zniszczyć szatana, ale pozwolił mu przez te minione sześć tysięcy lat postępować własnymi drogami, aby objawił złe cechy grzechu a z drugiej strony, aby stworzyć możliwość pokazania piękna świętości. Ostatecznie, gdy zarówno ludzie, jak i aniołowie dojdą do znajomości tej nauki, szatan i wszyscy, którzy miłują grzech, będą całkowicie zniszczeni we wtórej śmierci (Żyd. 2:14; Obj. 20:10-15; 21:8).

Zwróćcie uwagę na upór i zuchwalstwo szatana. Bóg powiedział wyraźnie Adamowi i Ewie, że nieposłuszeństwo przyniesie im karę śmierci. Szatan wprost zaprzeczył Bogu, mówiąc "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie". A kiedy nasz rodzaj przekonał się o prawdziwości Boskiego ostrzeżenia, ściągając na siebie śmierć, szatan nadal starał się zniekształcać Słowo Boże i psuć umysły ludzkie, wmawiając ludzkości, że nie umiera naprawdę, ale tylko pozornie, że w rzeczywistości martwy człowiek jest o wiele bardziej żywy niż żyjący. Ten absurd był powtarzany naszemu rodzajowi w każdym wieku i aż do dnia dzisiejszego cały rodzaj ludzki wierzy w kłamstwo szatana całkowicie zniesławiające Słowo Boże.

Powrót do Boga i rozsądnego rozumowania może nastąpić tylko przez oczyszczenie się z fałszerstw szatana i przyjęcie Prawdy Bożej. "Umarli o niczym nie wiedzą". "Będąli zacni synowie jego, tego on nie wie; jeżeli też wzgardzeni, on nie baczy" (Kazn. 9:5; Ijob. 14:21). Pierwotne kłamstwo szatana jest podstawą większości przesądów religijnych. Gdyby rodzaj ludzki wierzył Bogu -- że umarli są naprawdę umarłymi i że ich jedyna nadzieja przyszłego życia opiera się na zmartwychwstaniu -- świat oczyściłby się z

tysiąca przesądów. Jak jest to możliwe, by umarli cierpieli męki w protestanckim piekle, lub katolickim czyścicu, jeśli umarli, jak zapewnia nas o tym Biblia, nie wiedzą o niczym? Gdy Prawda zwycięży, co stanie się z modlitwami i mszami odprawianymi za zmarłych? I co stanie się z wierzeniami spirytystów i innych, mówiących, że porozumiewają się ze swymi zmarłymi przyjaciółmi, jeśli Biblia stwierdza, że "Umarli o niczym nie wiedzą"?

### **Demony utożsamiają się z umarłymi**

Opierając się na ludzkiej łatwowierności - przyjmując, że umarli stają się bardziej żywi, gdy wydaje się, że umarli - demony rozwinęły swe fałszerstwa, starając się zniewolić ludzkość. Niewidzialni dla ludzi, lecz całkowicie zorientowani we wszystkich ich sprawach, łatwo mogą utożsamiać się z umarłymi. Upadli aniołowie, do Potopu pozbawieni możliwości materializowania się w świetle dziennym, wykorzystują jako środek porozumiewania się takie jednostki, które mogą zwieść, czyniąc z nich swe sługi, media. Wielu takich ludzi ma szlachetne charaktery i wielu ich nie ma. Ale bez względu na to, czy jednostka taka jest podła, nieświadoma, czy dobra, demony, o ile mogą ją kontrolować, zawsze wykorzystają dla swych celów, nikt bowiem nie jest zbyt zdegradowany, by się nie nadawał do ich służby. Oddziaływując na łatwowierność ofiar swych oszustw, posługują się oni ustami lub piórem takiego medium dla opisanego umarłego, który rzekomo z niecierpliwością pragnie porozumieć się z żywymi. Na ogół podawany opis zgadza się zazwyczaj z zapamiętanym przez ofiarę ostatnim wyglądem zmarłej osoby - wiek, płeć, ubiór, słowem wszystko. Ludzie ci pozostają pod tak wielkim złudzeniem, że zapominają, iż dwu lub dziesięcioletnie dzieci w dziesięć lat później, gdyby żyły, miałyby dziesięć lub dwadzieścia lat i proporcjonalnie zwiększyłyby swe wymiary, a już z pewnością nie byłyby one zadowolone z noszenia w świecie ducha tych samych ubrań, które nosiły kiedy były widziane po raz ostatni przez zwiedzionych. Moc demonów

umożliwiająca im omawianie spraw znanych jedynie ofierze oszustwa i zmarłemu podtrzymuje przekonanie o ich sile.

### **Demoniczne wykorzystanie widzeń**

Demony często wykorzystują widzenia dla pozyskania i zrobienia odpowiedniego wrażenia na tych, którzy są podatni na ich wpływy. Wielu ludzi o dobrych zamiarach zapomina, że "mamy mocniejszą mowę prorocką", i dobrze czynimy, gdy zwracamy na nią uwagę (2 Piotra 1:19). Ludzie ci są pod wielkim wrażeniem widzeń, mając pewność, że pochodzą one jako bezpośrednie objawienie z nieba. Prawda, że zanim Pismo Święte było w całości podane, Bóg udzielał pewnych wizji, które zawierały wskazówki dla Jego ludu, lecz obecnie dzięki natchnionemu Pismu Świętemu, człowiek Boży jest dostatecznie wyposażony do wykonywania wszelkiej dobrej pracy (2 Tym. 3:16,17) - nie potrzebuje więcej żadnych widzeń.

Ale demony, które opierają swą działalność na ignorancji i przesądach, podają wiele widzeń, zazwyczaj utwierdzających kłamstwo szatana - "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie". I tak pojawiają się pod postacią Panny Marii, jakiegoś świętego, zmarłego małżonka, przyjaciela lub krewnego. Oddziałują na umysł swych ofiar pięknymi wizjami miłych im osób, niebiańskiej chwały itp. Wykorzystując również słabość umysłową umierających, ukazują im wizje i przez nich starają się wywołać u innych złudzenie, że umarli nie są rzeczywiście umarłymi, ale żyją nadal w niebiańskim szczęściu lub w wiecznych mękach.

Nauki propagowane przez poszczególne denominacje, że umarli nie są umarłymi, dopomagają ku zwodzeniu. Pewien szanowany duchowny, oszukany przez doktryny Średniowiecza, opowiada swym słuchaczom na pogrzebie, że ich zmarły przyjaciel unosi się ponad nimi, a gdyby mógł mówić, to powiedziałby, "Nie płaczcie po mnie". Medium i jasnowidz oznajmiają, iż są pod kontrolą ducha i że ci, którzy odeszli, mogą przemawiać za ich pośrednictwem. Czy

to coś dziwnego, że zwodzenie ma tak wielką moc nad wieloma? Poselstwo Słowa Bożego jest dobrym antidotum na wszystkie demoniczne doktryny: (1) Że umarli są naprawdę umarłymi, (2) że Chrystus umarł za nas, (3) że po Jego Wtórym Przyjściu i ustanowieniu Królestwa "będzie... zmartwychwstanie i sprawiedliwych i niesprawiedliwych" (Dz.Ap. 24:15).

Niechaj ci, którzy zaprzeczają, że istnieją niewidzialne złe duchy, wytłumaczą co Jezus miał na myśli, gdy udzielił Swym Apostołom władzy nad wszelkiego rodzaju chorobami i nieczystymi duchami. Niech wytłumaczą, co miało na myśli owych siedemdziesięciu, gdy po powrocie z radością rzekli: "Panie, i diabły się nam poddają w imieniu twojem" (Łuk. 10:17). Pozostawiamy im także do wyjaśnienia, co rzeczywiście wydarzyło się w Gadarze, gdzie według podania Pisma Świętego Jezus wygnał legion złych duchów z jednego człowieka. Ten legion przeniesiony na świnię wystarczył do opętania całego ich stada (Łuk. 8:26-33).

Niech również wytłumaczą, co miał na myśli święty Paweł, gdy zwrócił się z naganą do młodej kobiety, która miała w sobie dar przepowiadania, i rozkazał złemu duchowi wyjść z niej (Dz.Ap. 16:16-18). Niech wytłumaczą, jak to się stało, że jej umiejętność przepowiadania przyszłości skończyła się z chwilą, gdy zły duch odszedł. Pamiętajmy, że nigdzie w Biblii nie ma najmniejszej wzmianki o tym, jakoby owe złe duchy były kiedykolwiek istotami ludzkimi w jakimkolwiek sensie tego słowa, ani też, że są to te same złe duchy, z którymi miano do czynienia w czasie Potopu, po wstąpieniu przez nie w związku małżeńskie z kobietami.

Zaraz po Potopie, zaczęły one kierować ataki przeciwko ludzkości, przeciwko Prawdzie, zaczęły dążyć do wpojenia ludziom wiary w owo kłamstwo, że umierający nie umierają. Do jakiego stopnia udało się im zwieść ludzkość, w takiej mierze przygotowali ją, by stała się ich ofiarami. Posiadanie jest celem ich ambicji, wszystko inne stanowi jedynie środki uboczne. Niektóre media spirytystyczne

rozpoznają demoniczny charakter duchów, które przez nie porozumiewają się z innymi. Te media obawiają się ich i ostrzegają innych przed niebezpieczeństwem oddania im woli pod całkowity wpływ duchowy, wiedząc, że ostateczny wynik to pewna niewola i demonizacja. Dzisiaj stan taki jest ogólnie nazwany niepoczytalnością, chociaż wielu lekarzy zdaje sobie sprawę z różnicy, i szczerze przyznaje, że nawet połowa przypadków odejścia od zmysłów nie jest spowodowana funkcjonalnymi zaburzeniami. Większość takich przypadków, to opętanie przez złe duchy.

### **Sugestia - odchylenie - wrażenie - obsesja - opętanie**

Ci, którzy nie poddają się kierownictwu Pańskiemu narażeni są na niebezpieczeństwo przejścia tych pięciu etapów pod kierownictwem demonów. Należy więc walczyć z samozaparciem na każdym odcinku tej drogi, o ile chce się uniknąć "zasadzek diabelskich". Wolny, nie zajmujący się niczym umysł jest szczególnie otwarty na sugestie demonów (Mat. 12:43-45). Ci, którzy mają jakiś cel, są poważni, pełni energii, znajdują ochronę w swej aktywności. Ale jeśli sugestiom lub wytworom wyobraźni zostanie poświęcona pewna uwaga, wkrótce poczyniony zostanie następny krok - odchylenie. Umysł zostanie odciągnięty od zwykłego toku myśli - studiowania, modlitwy, czy czegokolwiek innego. Siła sugestii stanie się tak silna, że przeszkodzi we właściwym myśleniu i rozumowaniu. To prowadzi do trzeciego etapu - pojawi się wrażenie. Oczywiście, na niektórych łatwiej jest zrobić wrażenie niż na innych i ci mogą przyjąć sugestie lub bodźce od złych duchów z tak wielką łatwością, że nie uświadamiają sobie źródła tych bodźców, ale raczej przypuszczają, że to źródło znajduje się w nich samych. W rzeczywistości jest to zewnętrzna siła, pod której wrażeniem się znajdują, i która coraz bardziej wciąga ich pod wpływ okultystyczny. Teraz następuje czwarty etap - obsesja - kiedy to ofiara pozwala na częściowe podporządkowanie swej osoby i swej woli zamiarom demonów. Ostatecznie występuje



ostatni etap - opętanie, kiedy zły duch zdobywa całkowitą moc i kontrolę nad wolą danej jednostki, ignorując ją całkowicie.

Nie zawsze dokonuje się to tak łatwo, bez mniejszej lub większej walki, która czasami trwa całymi latami. W walce tej, czy to przez moc wyraźnego pozazmysłowego słyszenia, czy też poprzez medium spirytystyczne, duchy starają się coraz bardziej pozyskiwać zaufanie swej ofiary. Jeśli ma ona skłonności do zła, w tym kierunku zostanie popchnięta. Jeśli jest religijna, otrzyma najpierw zachętę ku modlitwie lub czytaniu Biblii, a następnie naganę, w każdym jednak wypadku, celem nadrzędnym będzie podporządkowanie całkowite umysłu w taki sposób, aby jednostka nie podporządkowywała się nikomu z wyjątkiem Wszechmocnego, pod postacią którego złe duchy podszywają się w swych mowach.

### **Czarownice, czarownicy, nekromanci**

Często się dziś wyśmiewamy z dawnych historii o czarach. Bardzo możliwe, że niektórzy straceni za czary, byli dobrymi ludźmi, niezrozumianymi przez swych bliźnich. Nie zmienia to jednak faktu, że czarownice, czarownicy i nekromanci nie są jedynie mitem. Biblia mówi nam o ich realnym istnieniu, wyjaśniając, że działała przez nich moc demoniczna. W dawnych czasach, Zakon Boski zakazywał wszelkim czarownicom, czarownikom i nekromantom (jednostkom twierdzącym, że komunikują się z umarłymi) zamieszkiwać w ziemi Izraela, czy też zajmować się tam czarną magią (5 Mojż. 18:9-14). Posługując się osobą Proroka, Pan pyta lud, czy godzi się, aby żywi zwracali uwagę na tych, którzy podpatrują i mamrocą twierdząc, że porozumiewają się z umarłymi [aby zdobyć mądrość, wiedzę, kierownictwo, itp.], zamiast zwrócić się do Boga żywego. "Izali się nie ma dowiadywać lud u Boga swego?" (Izaj. 8:19,20)

Wszyscy przypominamy sobie historię czarownicy z Endor, do której udał się król Saul, kiedy nie mógł porozumieć się z Panem i

chciał to uczynić przez umarłego proroka Samuela. Saul nic nie zobaczył, ani też nie usłyszał. Czarownica opisała mu starego człowieka odzianego w płaszcz, a Saul rozpoznał w nim postać odpowiadającą prorokowi Samuelowi. Czarownicą ową kierowały demony, chociaż ona sama mogła wierzyć, że wizje, które oglądała, jak i słowa, które usłyszała pochodziły od zmarłego Proroka. Wszystkie jej prorocтва pochodziły od złych duchów, demonów (1 Sam. 28:7-19; 1 Kron. 10:13,14). Tak też we wszystkich krainach pogańskich ludzie mieli do czynienia z demonami.

### **Wybitni wodzowie usidleni**

Tak jak demony używając czarownicy z Endor sprytnie zwiodły Saula, który uwierzył, że zmarły Samuel porozumiewał się z nim, tak podobnie starają się i obecnie zdradziecko zwodzić ludzi. Przykro powiedzieć, że można cytować liczne przykłady dowodzące, że te zwodnicze duchy przez swe oszukańcze wysiłki zmyliły wielu duchownych jak i wybitnych przywódców chrześcijaństwa, każąc im wierzyć, że tak oni sami jak i inni otrzymują wiadomości od umarłych. Broniąc w ten sposób i utwierdzając się w swym wierzeniu w doktryny średniowiecza, oni sami z kolei wykorzystywani są bardzo efektywnie do przyciągania coraz innych ludzi do spirytyzmu, który uczy, że umarli żyją i mogą się porozumiewać z żywymi, co jest w jawnej sprzeczności z jasną nauką Biblii, że "umarli o niczym nie wiedzą" (Kazn. 9:5,10; Ijob 14:21; Ps. 6:6; 115:17; 146:4; Izaj. 38:18,19; 63:16).

### **Świadectwa wiary dr Normana V. Peale'a**

Dr Peale, wybitny kaznodzieja radiowy i autor kilku bestsellerów oraz licznych artykułów prasowych jest świetnym przykładem takiego wybitnego przywódcy świata chrześcijańskiego. Przedstawia on swe poglądy na życie pozagrobowe w magazynie *The Reader's Digest* w artykule zatytułowanym "Śmierć nie istnieje". Już sam artykuł wskazuje, jak w pełnym stopniu przyjął

Peale kłamstwo szatana, "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie" (1 Mojż. 3:4; Jan 8:43,44). Przytaczamy tu jego własne słowa, do których dodaliśmy kilka uwag w nawiasach:

"Od wielu już lat zauważam serię wydarzeń, które świadczą, że życie a nie śmierć jest podstawową zasadą naszego wszechświata [Biblia nigdy nie wspomina, jakoby życie było podstawową zasadą kierującą upadłym rodzajem Adama, ponieważ grzech Adamowy sprowadził na wszystkich śmierć, a życie jest dostępne jedynie przez zasługę krwi Jezusa, który umarł jako cena okupowa, równoważna cena za Adama (1 Tym. 2:5,6), ponieważ życie jest dla nas darem z łaski Bożej w Chrystusie Jezusie Panu naszym - Rzym. 5:12-21; 6:23]. Na ich podstawie [nie na podstawie Słowa Bożego] zdobyłem niepodważalne przekonanie [w kłamstwo szatana], że śmierć nie istnieje [nasze podkreślenie], że nie ma różnicy między życiem doczesnym a pozagrobowym. Kiedy doszedłem do powyższej konkluzji [sprzecznej ze Słowem Bożym] przekonałem się, że jest to najbardziej satysfakcjonująca i przekonywująca mnie filozofia całego mego życia [>>>Patrzcież, żeby was kto sobie w korzyść nie obrócił przez filozofię i przez próżne oszukanie, ucząc według ustawy ludzkiej, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa<< Kol. 2:8].

Następujące przeżycia przekonały mnie, że duchy ludzkie żyją w nieprzerwanej społeczności, po tej i tamtej stronie śmierci [w związku z tym, według dr Peale'a nie zachodzi potrzeba zmartwychwstania! A Biblia myli się całkowicie twierdząc, że jeśli nie ma zmartwychwstania, zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie! (1 Kor. 15:16-18)]...

Członkini mojego kościoła, pani Bryson Kalt, opowiedziała o swojej ciotce, której mąż i troje dzieci spaliło się, kiedy w domu wybuchł pożar. Owa ciotka doznała poważnych poparzeń, ale żyła jeszcze przez trzy lata. Kiedy ostatecznie już leżała na łożu śmierci, twarz jej rozjaśniła się nieokreślonym blaskiem. >>To wszystko jest

takie piękne<<, powiedziała. >>Oni przychodzą mi na spotkanie. Poprawcie moje poduszki i pozwólcie mi zasnąć<<.

Pewni moi znajomi, państwo William Sage, zamieszkiwali New Jersey, gdzie często ich odwiedzałem. Will Sage umarł pierwszy. Kilka lat później, gdy pani Sage spoczywała na łożu śmierci, na jej twarzy dała się zauważyć najbardziej niespodziewana zmiana. Twarz jej rozjaśniła się we wspaniałym uśmiechu, gdy powiedziała: >>Poznaję go, to Will!<< Nikt ze znajdujących się przy jej łożu nie miał najmniejszych wątpliwości, że go zobaczyła".

Jakże niepewne są dowody, na których dr Peale opiera swą wiarę (!)! Czyż on nie zdaje sobie sprawy, że złe duchy, demony, wykorzystują czasami umysły umierających i wizje jakie mogą występować przy osłabieniu warunków fizycznych, albo też sami im pewne wizje podsuwają dla utwierdzenia pierwotnego kłamstwa ich mistrza? Stając się tak łatwymi ofiarami, przywódcy podobni dr Peale'owi są o wiele bardziej winni niż Saul w dawnych czasach, ponieważ posiadają o wiele więcej światła i wiedzy niż on posiadał.

### **Dr Peale powołuje się na rzekome kontakty z umarłymi**

Dr Peale, podobnie jak Saula w dawnych czasach, otrzymał wiadomość od istot, które w rzeczywistości są demonami. Ponieważ on popiera kłamstwo szatana, zamiast Słowo Boże, to też on uległ oszukańczemu mniemaniu, że "te zwodnicze duchy" to bliscy, którzy umarli.

W swej księdze Bądź żywy przez całe życie, jak również w *The American Weekly* opowiada, jak to dowiedziawszy się o śmierci matki, przeżył głęboki wstrząs. Po powrocie do swego mieszkania położył ręce na Biblii, kiedy nagle, jak sam relacjonuje, "poczułem na wierzchu i z tyłu głowy dwie ściśnięte w kształcie kubka dłonie. Były one ciepłe i realne jak ręce każdej żyjącej osoby i spoczywały delikatnie, lecz z pewną określoną mocą, na mojej głowie". Czyżby

ten doktor od spraw Boskich zapomniał, że zgodnie z praktykowaną przez niego wiarą protestancką, jego matka powinna być w niebie? Ale tak jak Saul nie rozumował starannie w odniesieniu do Samuela, tak podobnie dr Peale został łatwo omamiony i doszedł szybko do wniosku, że był to dotyk jego matki.

Dr Peale opowiada jeszcze, jak to czuł się samotny, gdy przyszła jesień i zapragnął być znowu ze swą matką, więc poszedł na jej grób. Oto co mówi: "Usiadłem smutny i samotny. Ale nagle chmury się rozstąpiły i wyrzało słońce. Wydało mi się wtedy, że usłyszałem głos matki. Wiadomość była jasna i wyraźna. Wypowiedziała swym dawnym ukochanym tonem: >>Dlaczego szukasz żywych wśród umarłych? Nie ma mnie tu. Jestem zawsze z tobą i innymi bliskimi mi osobami<<. Wybuch jakiejś wewnętrznej światłości napełnił mnie cudowną radością. Wiedziałem, że to co usłyszałem było prawdą [A skąd on to wiedział? >>Do zakonu raczej i do świadectwa; ale jeśli nie zechcą, niechże mówią według słowa tego, w którym niemasz żadnej zorzy<< - Izaj. 8:19,20]".

Widzimy więc, że to właśnie przez wizje złożonych na łożu śmierci, przez wrażenia, przez głosy mówiące do niego i ręce dotykające go ten doktor Boskości o światowej sławie utwierdził swą wiarę w kłamstwo szatana, "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie". W związku z tym dr Peale stwierdza, na przykład, "Mocno wierzę, że gdy ma miejsce to, co nazywamy śmiercią, życie trwa nadal" a "to, co uważamy za śmierć jest nią tylko pozornie [podkreślenie nasze]". W ten sposób, on, raczej "bawi się baśniami" i "naukami diabelskimi" (1 Tym. 1:4; 4:1), niżeli "mocniejszą mowę prorocką, której pilnując dobrze czyńcie" (2 Piotra 1:19), przyciągając tym samym ludzi pod wpływ spirytyzmu.

Dr Peale mówi dalej: "Nowy Testament uczy o niezniszczalności życia". Jak on może w związku z tym przyjmować Słowo Boże zapisane u Jana 3:36 i 1 Jana 5:12? Obydwa te wersety Pisma Świętego uczą nas, że "Kto wierzy w Syna ma żywot wieczny; ale

kto nie wierzy Synowi nie ogląda żywota". Pozostając w harmonii ze Słowem Bożym (Ps. 145:20), które poucza, że wszyscy niepobożni wytraceni będą, Apostoł Piotr mówi (2 Piotra 2:12), że są oni "jako bydło bezrozumne... sprawione na ułowanie i skazę... i w tej skazie swojej zginą". Nawet sam szatan zostanie ostatecznie zniszczony (Żyd. 2:14). Bójmy się tego, "który może i duszę i ciało zatracić [dr Peale, niestety, postępuje przeciwnie] w piekielnym ogniu [Gehenny]" (Mat. 10:28).

Lekcją z tego dla ludu Bożego powinno być przyjęcie postawy całkowitej lojalności w stosunku do Boga, pilna uwaga w słuchaniu Jego natchnionych słów danych przez Proroków, Pana Jezusa i Apostołów. To jedyne pewne formy obrony przed podstępny działaniem przeciwnika.

### **Wywiad z C. Doyle'm**

Poproszono nas o ponowne opublikowanie wywiadu udzielonego przez naszego Wydawcę prof. P.S.L. Johnsona, korespondentowi Międzynarodowej Agencji Prasowej na temat sir Arthura Conan Doyle'a i spirytyzmu. Wywiad ten był szeroko publikowany na łamach prasy wydawniczej przez ową agencję. Z przyjemnością zgadzamy się spełnić powyższą prośbę i przedstawiamy go bez skrótów łącznie ze wstępem napisanym przez korespondenta przeprowadzającego wywiad.

Oto tekst wywiadu:

Wykłady sir A.C. Doyle'a przedstawione w Konserwatorium Muzycznym w Filadelfii na temat spirytyzmu spotkały się z rzeczową krytyką ze strony niektórych wybitnych obywateli miasta Filadelfii. Między innymi wypowiedział się na ten temat prof. Johnson, jeden z najznakomitszych biblistów naszych czasów. Jego działalność autorska, edytorska i wykładowcza oraz kierownicza w LHMM - ruchu biblijnego nie związanego z żadnymi

denominacjami lub sektami, skupiającym wszystkich chętnych bez względu na to czy należą do jakiejś denominacji, czy też nie - przyniosła mu sławę w całym anglojęzycznym świecie. Twierdzi on, że "spirytyzm jest zmodyfikowaną formą pogańskiej nekromancji popularnej wśród wszystkich starożytnych narodów pogańskich jako część ich religii" i dodaje, że "medium spirytystyczne jest współczesnym odpowiednikiem starożytnego pogańskiego spoufalonego z duchem nekromanty oraz bardziej współczesnego nam hinduskiego czarownika". Prof. Johnson stwierdza, że jego zrozumienie spirytyzmu nie opiera się jedynie na naukach Biblijnych w tym względzie, ale jest również potwierdzone przez mnóstwo nawróconych spirytystów, których doświadczenia z duchami dostarczają niepodważalnych dowodów, iż owe duchy są podwładnymi diabła, upadłymi aniołami, przedstawiającymi się za umarłych.

Oto, co prof. Johnson odpowiedział na postawione mu pytania:

W odpowiedzi na prośbę państwa w sprawie wywiadu dotyczącego propagandy spirytystycznej, propagowanej przez sir A.C. Doyle'a, odpowiadam co następuje: Zgadzam się z sir A.C. Doyle'm, że nie jest on wariatem. Przeciwnie, uważam, że jest on człowiekiem niezwykle myślącym i o zrównoważonym umyśle, a co ważniejsze, posiada dobre, czułe serce. Uderzające jest natomiast to, że posiada jedno puste miejsce w umyśle. Tą próżnią w jego głowie jest brak właściwej wiedzy o naturze duchów, z którymi się porozumiewa w czasie seansów spirytystycznych. Brak wiedzy na powyższy temat w połączeniu ze świetnym umysłem i delikatnym sercem czyni z niego obrońcę spirytyzmu. Założywszy, że Biblia ma rację pouczając nas w tym względzie, a ja wierzę, że ma, i jeśli przyjmiemy świadectwo nie dających się oszukać byłych mediów spirytystycznych, przekonujemy się, że się A.C. Doyle, autor najlepszych napisanych dotąd opowiadań detektywistycznych, nie sprawdził się w najmniejszym stopniu jako detektyw, ponieważ osoby, które poddał badaniom, zwiodły go, oszukały go całkowicie,

zacierając w zupełności ślad prowadzący do zidentyfikowania ich samych jak i ich zamierzeń i czynów.

Odpowiadając teraz na pytanie, w jaki sposób Conan Doyle dał się oszukać w sprawie tożsamości, zamierzeń i czynów duchów, które badał, odpowiadam: Zgodnie z Biblią - i z potwierdzeniami danymi przez liczne grono nawróconych spirytystów - duchy, które ukazują się podczas seansów spirytystycznych, nie są wcale istotami umarłymi, ale upadłymi aniołami, diabłami, czyli demonami, które uosabiają umarłych. Oto moja odpowiedź na pytanie w sprawie pochodzenia duchów, z którymi się porozumiewał, a o których wspomina Biblia.

Demony te mają wspaniałą inteligencję, wiedzą o nasz wszystko dokładnie, nawet w najmniejszych szczegółach, które uważamy za całkowicie nieznanie nikomu z wyjątkiem nas samych i drogich nam zmarłych. Duchy te są też niezwykle zwodnicze, a według Biblii - "duchami zwodzającymi" (1 Tym. 4:1). Wykorzystują one swą wiedzę i przebiegłość, aby przedstawiać się jako nasi zmarli przyjaciele i krewni.

Wszyscy wiemy, że gdy śmierć rozdzieli nas od drogich nam osób, w sercach pozostaje bolesna pustka i tęsknota za społecznością z tymi, którzy umarli. Upadli aniołowie, wykorzystują naszą tęsknotę i z pomocą spirytyzmu uosabiają naszych przyjaciół i krewnych, aby w większym stopniu zdobyć nad nimi wpływ dla swej korzyści a naszej krzywdy. Sukcesy, jakie w tym względzie odnieśli potwierdzają zarówno ich wspaniałą wiedzę o nas, jak i ich prawie niewiarygodną zwodniczość.

Działalność upadłych aniołów - demonów - podszywających się pod drogich nam zmarłych przyjaciół i krewnych to właśnie, ni mniej ni więcej, prawdziwy spirytyzm. Tak więc spirytyzm, to po prostu zmodyfikowana starożytna nekromancja. A medium to współczesny odpowiednik starożytnego, spoufalonego z duchem



nekromanty i bardziej nam współczesnego, hinduskiego czarownika.

Na pytanie, dlaczego duchy wywołane przez Conan Doyle'a nie mogły przedstawić jego matki, syna, itp., odpowiadam, co następuje: zgodnie z Biblią i doświadczeniem człowieka, umarli są tylko umarłymi, i w związku z tym są nieświadomi, a więc nie myślą, nie uczą się, nie słyszą, ani też nie czują - jednym słowem, nic nie czynią ani też czynić nie mogą. W stanie takiej nieświadomości pozostaną aż do zmartwychwstania. Dlatego nie mogą obecnie komunikować się z nami. Wynika więc z tego, że duchy twierdzące, iż są naszymi bliskimi, którzy zmarli, to "zwozące duchy" - upadli aniołowie.

Gdzie Biblia naucza o tych sprawach? Jasno mówi Ijob 14:21 i Izaj. 63:16, że umarli rodzice nie wiedzą nic o swych dzieciach. W Ps. 146:4 i u Kazn. 9:5,6 czytamy, że umarli nie myślą, nie wiedzą, nie pamiętają, nie czują ani też nie podejmują innych działań, lecz z największą emfazą jest powiedziane, że nie mogą oni już nic więcej pod słońcem, to znaczy, na tej ziemi, uczynić. Nie tylko, jak to przeciwnie utrzymuje sir A.C. Doyle, nie rozwijają swej sprawiedliwości lub pozbywają się niesprawiedliwości, lecz, jak uczy nas Pismo Święte, nie chwalą oni Pana, nie odczuwają miłości, nienawiści, czy też zazdrości i tam gdzie się znajdują nie ma pracy, pomysłowości, wiedzy czy mądrości (Ps. 6:6; 115:7; Kazn. 9:6,10; Izaj. 38:18,19).

"A co zrobić z twierdzeniem Conan Doyle'a, że umarli zawierają związki małżeńskie?" Gdy umarli znajdują się w stanie śmierci rzecz taka jest niemożliwa ze względu na nieświadomość. Podobnie, będzie to niemożliwe, gdy zmartwychwstaną, ponieważ Jezus powiedział (Łuk. 20:35,36), że po zmartwychwstaniu będą oni jako aniołowie - bezpłciowi.

Z pewnością sir A.C. Doyle, jak sir Oliver Lodge i inni podobni w swych złudzeniach na temat spirytyzmu, unaoczniają wypełnienie się proroctwa biblijnego, które mówi: "Mądrość ich mędrców przeminie, a zrozumienie mężów ostrożnych będzie niczym", ponieważ zajmując się spirytyzmem mają oni do czynienia z diablami, którzy podstępnie zasnuwają bielmem ich oczy, czynią ich swymi ofiarami tak, że nie są w stanie ocenić prawdziwej natury, charakteru i celów, porozumiewających się z nimi duchów, które są upadłymi aniołami - demonami.

[www.epifania.pl](http://www.epifania.pl)